

::R0105 : strona 2::

ZACHOWANIE PRAWA ZAKONU

Prawo Zakonu jest wspaniałą linią mierniczą, którą Pan Bóg zostawił rodzajowi ludzkiemu. Kierując się naturalnymi i nie pozbawionymi pychy pobudkami serca, wielu ludzi uważa, że standard ich miary jest dosyć bliski standardowi Bożych wymagań. Jednak, z powodu przyścia grzechu na świat, wszyscy ludzie podlegają karze za grzech. „Nie ma ani jednego sprawiedliwego.” Ponieważ wszyscy są niedoskonalimi, nikt nie jest w stanie zachować doskonałego prawa Zakonu, o czym Pan Jezus wyraził się następującymi słowami: „Nikt z was nie zachowuje prawa Zakonu.” Wypowiadając się odnośnie tego tematu, apostoł Święty Paweł stwierdził, że jeśliby Zakon był zachowany, Pan Jezus nie musiałby umierać, Gal. 2:21. W tym samym Liście do Galacjan, w Rozdziale 3:11 czytamy: „A że przez Zakon nikt nie zostaje usprawiedliwiony przed Bogiem, to rzecz oczywista.” Nikt nie może zachować Zakonu, ponieważ grzech wycisnął piętno na wszystkich, których dotknął; wszyscy są więc niedoskonalimi.

Czy ktoś może powiedzieć, że potrafi zachować prawo Zakonu? Udajcie się ze mną do Palestyny, a być może zobaczycie swoją podobiznę. Przystąpiwszy do Pana Jezusa, pewien bogaty młodzieniec wypowiedział słowa: „Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby odziedziczyć żywot wieczny?” Podkreślając użyte przez młodego człowieka słowa „Nauczycielu dobry”, Pan Jezus chciał go przygotować do przyjęcia i do respektowania Jego późniejszych zaleceń, zawierających odpowiedź na pytanie młodzieńca. W następnych swoich słowach zapytania: „Czy znasz przykazania?” – Pan Jezus przypomniał młodzieńcowi, że według Bożego postanowienia i Bożej obietnicy, on może odziedziczyć żywot wieczny przez zachowanie Bożych przykazań. „Którzy czynią te rzeczy, będą przez nie żyli.” Młody człowiek musiał widocznie spodziewać się takiej odpowiedzi, skoro zadowolony ze siebie odpowiedział: „Tego wszystkiego przestrzegałem od młodości.” Tak więc, on był wzorowym wykonawcą Bożych przykazań. „A gdy to Jezus usłyszał, rzekł do niego: Jeszcze jednego ci brak.” Ktoś twierdzi, że młodzieniec był bliski doskonałości, zachowując Zakon niemal w zupełności. Niestety, my uważamy inaczej, a według oceny Pana Jezusa, rzeczą, której młodzieniec nie posiadał, było to najważniejsze ze wszystkich przykazań: „Będziesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej siły swojej.” Młodzieniec nie zachowywał tego najważniejszego przykazania. Wydawało się, że zamiast miłować Pana Boga z całych swoich sił, młodzieniec okazywał majątnościom dużo uczuć i to nawet tych najlepszych uczuć, skłaniając swoje serce raczej do majątności niż do starania się o żywot wieczny. Jego uczucia były podzielone pomiędzy Panem Bogiem a bogactwami ziemskimi, więc Pan Jezus przedstawił bogatemu młodzieńcowi takie wymaganie, które najprędzej mogłoby mu wykazać, gdzie są skoncentrowane uczucia jego serca. Jeśliby ktoś inny również miał uczucia rozdzielone i chociaż może nie z powodu posiadanych majątności, ale dla dobrego imienia lub światowej sławy, to nikt z takich ludzi nie będzie w stanie miłować Pana Boga szczerze i z całej swojej siły. Według oceny Pana Jezusa, ten młodzieniec był świadomy, że zachowanie prawa Zakonu przewyższało jego możliwości. Niech każdy, kto uważa, że zachowuje cały Zakon, rozpocznie od pierwszego przykazania, powtarzając i stosując je do siebie samego. – „Będziesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej siły swojej.” Doskonały człowiek nie musi czynić niczego więcej; niedoskonały i grzeszny człowiek nie może sprostać tej doskonałej mierze miłości i posłuszeństwa. Człowiek stojący nawet na najwyższym poziomie i bliski doskonałości nie potrafił zachować tego doskonałego prawa Zakonu, nie mówiąc już o biednych i zdegradowanych istotach ludzkich, zepchniętych przez grzech do najniższego poziomu.

Jednak istnieje ten ktoś szczególny, wyjątkowy, który zawsze zachowywał i był w stanie zachować prawo Zakonu. Pomyślcie, czy On był człowiekiem doskonałym, czy zdegradowanym do najniższego poziomu człowieczeństwa, za jakiego niektórzy Go uważali? Tak, On był człowiekiem, o którym Ojciec, z całym przekonaniem mógł wyrazić się w następujących słowach: „Tyś jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem.” Jeśli prześledzimy Jego słowa, Jego czyny i Jego charakter, zawołamy:

„Piękniejszyś nad synów ludzkich”

=====

— Czerwiec 1880 r. —



Jeżeli zauważyłeś błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.